**Kiedy w Polsce auta zeroemisyjne zastąpią spalinowe?**

* **Od 2035 roku nie zarejestrujemy na obszarze UE nowego auta spalinowego, ale np. w Norwegii taki zakaz ma obowiązywać już za 3 lata.**
* **W tej chwili w Polsce samochody z napędem w pełni elektrycznym (BEV) stanowią tylko ok. 2,7 proc. wszystkich pojazdów. To czterokrotnie mniej niż średnia w Unii Europejskiej.**
* **Jeżeli tempo rejestracji aut typu BEV nie przyspieszy, wszystkie pojazdy na naszych drogach będą zeroemisyjne za ok. 2100 lat!**
* **Barierą rozwoju elektromobilności są przede wszystkim koszty, ale także wciąż niewystarczająca ilość ogólnodostępnych stacji ładowania. Pod koniec czerwca 2022 roku w Polsce funkcjonowało ich 2232 - to niewiele ponad 1 proc. znajdujących się na terenie UE.**

**Unia bez spalin od 2035 roku. Norwegia już za 3 lata.**

Całkowity zakaz sprzedaży samochodów spalinowych od 2035 roku i zastąpienie ich nieemisyjnymi to jedno z ambitnych założeń unijnego pakietu klimatycznego „Fit For 55”. W praktyce oznacza to, że po tym terminie możliwa będzie rejestracja jedynie pojazdów o napędzie w pełni elektrycznym (BEV) lub wodorowym (FCEV), a zakaz będzie dotyczył też popularnych w naszym kraju hybryd. Jednocześnie ustawodawca oczekuje, że już w 2030 roku producenci pojazdów zmniejszą emisję produkowanych i sprzedawanych pojazdów o 55 proc. Poza granicami Unii są jednak kraje, które do kwestii zanieczyszczeń i silników spalinowych podchodzą jeszcze bardziej rygorystycznie. W Norwegii formalny zakaz całkowitej sprzedaży aut z napędem konwencjonalnym ma nastąpić już w 2025 roku. Decyzja i tak wydaje się spóźniona w stosunku do preferencji norweskich kierowców, którzy od dłuższego czasu masowo przesiadają się na zeroemisyjne środki transportu. Przykład Norwegii potwierdzają wnioski Raportu ACEA o ścisłej korelacji między zainteresowaniem konsumentów elektromobilnością a wysokością PKB kraju, w którym mieszkają. Podobnie jest w Unii Europejskiej- ponad 80 proc. popytu na samochody elektryczne jest generowana przez sześć państw o najwyższym stopniu zamożności. Jak na tym tle wygląda Polska?

*- W Polsce także następuje stały wzrost zainteresowania elektromobilnością i tego typu pojazdy będą w coraz to większym stopniu widoczne na drogach. Projekt Unii Europejskiej dotyczący zakazu sprzedaży aut spalinowych od 2035 roku przyspieszy ten proces. Wraz z dużym wzrostem liczby pojazdów elektrycznych równolegle, ale szybciej musi być rozwijana infrastruktura do ładowania. Ważne, żeby działo się to w sposób planowany, z wykonaniem profesjonalnych audytów sieci energetycznych i projektowania odpowiednich instalacji dla różnych obiektów* – mówi **Karol Kubiak ze SPIE Building Solutions, ekspert w zakresie elektromobilności**.

**W Polsce wszystkie auta elektryczne za 2100 lat!**

Z danych Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców wynika, że obecnie w Polsce zarejestrowanych jest około 24,3 mln samochodów. Jedynie 2,7 proc. z nich stanowią auta w pełni elektryczne. Dla porównania w Norwegii odsetek ten wynosi 12 proc., a średnia dla całej Unii Europejskiej to 10 proc. Wg Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego w okresie styczeń-czerwiec 2022 roku zarejestrowano w kraju 4807 nowych samochodów osobowych o napędzie w pełni elektrycznym. Stanowi to wzrost o 98,8 proc. w stosunku do analogicznego okresu ub. roku. Pomimo że zainteresowanie pojazdami typu BEV sukcesywnie rośnie, wymiana wszystkich środków transportu na zeroemisyjne wciąż postępuje zdecydowanie za wolno. Przy aktualnym tempie rejestracji nowe, w pełni elektryczne auta zdominują polskie drogi za ok. 2100 lat…

**Trzeba zwiększyć środki na inwestycje w stacje ładowania- w Polsce jest ich tylko 1 proc. UE.**

Zakup auta w pełni elektrycznego, nie wspominając już o zasilanym przez wodór, wciąż kilkukrotnie przewyższa cenę pojazdu wyposażonego w napęd tradycyjny.Brakuje też infrastruktury.

**-** *Dla posiadaczy samochodów z napędem BEV główną barierą jest niewystarczająca infrastruktura ładowania. Przez ostatni rok liczba ogólnodostępnych stacji, gdzie kierowcy mogą podładować swój samochód, powiększyła się jedynie o 40 proc. i wg Licznika Elektromobilności wynosiła na koniec czerwca 2022 roku 2232. Rośnie zatem wolniej niż liczba rejestracji elektrycznych pojazdów. W Polsce funkcjonuje obecnie niewiele ponad 1 proc. spośród ok. 200 tys. punktów działających na terenie Unii Europejskiej. Co więcej, duża część stacji ładowania to takie, na których kierowcy zmuszeni są spędzić więcej czasu, bo wykorzystuje się tam AC-ładowanie wolniejsze* - zauważa Karol Kubiak, inż. Pojazdów Elektrycznych z firmy SPIE Building Solutions.

Kwestią budzącą duże obawy wobec przesiadki z samochodów z napędem tradycyjnym na zeroemisyjny jest też zasięg pojazdów elektrycznych. Podczas podróży autem konwencjonalnym nie zastanawiamy się nad dostępnością stacji benzynowych po drodze. Inaczej wygląda to na chwilę obecną w przypadku użytkowników samochodów elektrycznych, którzy planując dalszą podróż, muszą wziąć pod uwagę czy przy obranej trasie będzie gdzie się „naładować”. Stąd też wraz ze wzrostem podaży i promocją popytu na auta zeroemisyjne musi być równolegle rozwijana infrastruktura do ich szybkiego ładowania*.*

**Stacja ładowania – od domów, przez biura i fabryki, po galerie, hotele i urzędy.**

Tym, co w przypadku infrastruktury do ładowania aut elektrycznych napawa optymizmem, jest fakt, że w rzeczywistości całkowita liczba punktów jest zdecydowanie większa, chociaż trudna do oszacowania. Do ich ogólnodostępnej liczby trzeba bowiem dodać te, które funkcjonują na potrzeby własne np. biurowców, fabryk, czy osób indywidualnych. **Możliwość ładowania samochodu w firmie lub w domu stanowi dużą przewagą elektryków. Nie zmienia to jednak konieczności korzystania w czasie podróży przede wszystkim z punków ogólnodostępnych.**

- *Obok spadku cen pojazdów o sukcesie elektromobilności zadecyduje zarówno wzrost zasięgów aut, jak i rozwój infrastruktury technicznej do ich ładowania. Dostrzega to też Komisja Europejska, planując uruchomienie miliona takich punktów do 2025 roku. Reprezentując firmę, która zajmuje się projektowaniem infrastruktury i montażem stacji ładowania, już dzisiaj obserwuję rosnącą liczbę zapytań o wyceny takich instalacji, zarówno ze strony biznesu, galerii handlowych, hoteli, jak i obiektów samorządowych czy użyteczności publicznej. Mam nadzieję, że już wkrótce te zapytania ofertowe przełożą się na kolejne uruchamiane przez nas stacje oraz liczbę zeroemisyjnych pojazdów jeżdżących po polskich drogach –* podsumowuje Karol Kubiak ze SPIE Building Solutions.